

Andrzej Szabaciuk

Na Wschodzie bez zmian? Skutki wyhamowania ukraińskiej kontrofensywy

Brak sukcesów kontrofensywy wywołał na Ukrainie ożywioną dyskusję na temat sytuacji na froncie i ogólnej kondycji państwa. Długotrwała wojna na wyniszczenie jest korzystna dla Federacji Rosyjskiej, która ma odpowiednie zasoby, aby kontynuować agresję. Liczy przy tym na osłabienie Kijowa, a także zmęczenie jego sojuszników i zmniejszenie skali wsparcia. Kolejny rok może być decydujący z punktu widzenia losów wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Kontrofensywa i jej efekty. Zbliżająca się zima, oznaczająca osłabienie intensywności działań zbrojnych, zachęca ukraińskich polityków i wojskowych do podsumowania przebiegu ukraińskiej kontrofensywy na południu i wschodzie państwa. W kontekście tej debaty największy rozgłos zyskał wywiad naczelnego dowódcy sił zbrojnych Ukrainy gen. Walerego Załużnego dla brytyjskiego tygodnika „The Economist” z 1 listopada 2023 r. Akcentuje on zagrożenie związane z wyhamowaniem ukraińskiej kontrofensywy w kontekście dalszego przebiegu wojny. Gen. Załużny, odnosząc się do skromnych sukcesów armii ukraińskiej, podkreślił, że są one efektem dominacji armii rosyjskiej w wielu kluczowych obszarach prowadzenia wojny, m.in. w przestrzeni powietrznej, liczbie żołnierzy oraz potencjale mobilizacyjnym. Nie bez znaczenia są także trudności będące wynikiem rozbudowanych systemów umocnień i pól minowych, niekiedy o szerokości sięgającej 15-20 kilometrów. Ich oczyszczanie jest niezwykle kłopotliwe ze względu na groźbę ostrzału i możliwość wykorzystywania przez przeciwnika narzutowych systemów minowania. Dodatkowo stosowanie przez wojska ukraińskie systemów kontrbateryjnych utrudnia coraz skuteczniejsze wykorzystywanie przez Rosjan systemów walki elektronicznej zakłócających sygnał GPS, co obniża celność pocisków i rakiet naprowadzanych tym systemem oraz utrudnia działanie dronów. Rosjanie dysponują dobrym rozeznaniem pola walki, systemami raketowymi oraz dronami mogącymi osiągnąć praktycznie każdego punktu na terytorium Ukrainy. To komplikuje nie tylko koncentrację wojsk przed ewentualnym atakiem na pozycje rosyjskie, ale także szkolenie rezerw w głębi kraju.

Problemem jest ponadto rosyjska dominacja w wielu obszarach, a także systematycznie zwiększana wydajność rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego oraz, mimo sankcji, znaczne rezerwy finansowe. Ukraina nie jest w stanie samodzielnie stawić czoła agresji Federacji Rosyjskiej i na obecnym etapie jest zależna od pomocy międzynarodowej, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych. Dzięki zewnętrznemu wsparciu wojskowemu oraz zaangażowaniu ukraińskiej armii i społeczeństwa udaje się powstrzymać ataki rosyjskie.

W swoim esej, załączonym do wywiadu, gen. Załużny tłumaczy, że brak sukcesów ukraińskiej ofensywy nie wynika z błędów dowodzenia, lecz jest konsekwencją problemów z szybkimi dostawami sprzętu z Zachodu. Bez wyraźnej przewagi technologicznej nie jest możliwe osiągnięcie dominacji na polu walki, tym bardziej że Rosjanie dostosowują swoją taktykę do sytuacji bieżącej. Brak dostaw systemów raketowych dalekiego zasięgu umożliwił Rosji stworzenie linii umocnień (tzw. linia Surowikina). Z kolei opóźnienia w dostawach nowoczesnych samolotów wielozadaniowych pozwolą armii rosyjskiej rozbudować system obrony powietrznej oparty na wyrzutniach S-400, które będą w stanie przeciwdziałać użyciu tych maszyn na linii frontu.

Bez przełamania rosyjskiej dominacji w powietrzu, przyspieszenia procesu rozminowywania, poprawy skuteczności artylerii i ognia kontrbateryjnego, stworzenia i wyszkolenia rezerw oraz poprawy efektywności systemów walki elektronicznej niemożliwe będzie uzyskanie przełomu na polu walki. Może to doprowadzić do ustabilizowania linii frontu, co będzie niekorzystne dla Ukrainy.

Zachodnie wątpliwości. W trakcie wrześniowej wizyty w Waszyngtonie prezydent Zełenski został chłodno przyjęty przez część polityków, głównie republikańskich. Uniemożliwiono mu wystąpienie przed Kongresem,

pojawiły się też niewygodne pytania o kontrofensywę i kwestię reform oraz przede wszystkim walkę z korupcją. Zmiana postawy części amerykańskich elit łączy się z rozgrywką polityczną przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Zełenski próbował przekonywać, że USA „dają swoje pieniądze, a my życie”, jednak to nie przemówiło do Republikanów, którzy domagali się wyłączenia z projektu przyszłorocznego budżetu pomocy dla Ukrainy. Dodatkowo atak islamskich fundamentalistów z Hamasu na Izrael skoncentrował uwagę amerykańskiej opinii publicznej na sytuacji na Bliskim Wschodzie ([„Komentarze IEŚ”, nr 990](#)).

Kolejną próbą wyasygnowania środków dla Ukrainy był pakiet pomocowy dla sojuszników USA, który zaproponował prezydent Joe Biden 20 października 2023 r., tj. już po agresji Hamasu na Izrael. Wynosił on 105 mld dol. i zawierał m.in. środki dla Izraela, wsparcie dla służb na granicy meksykańsko-amerykańskiej oraz pomoc dla Ukrainy w kwocie 61 mld dol. Prezydent USA określił go „mądrą inwestycją”, która będzie wpływała korzystnie na amerykańskie bezpieczeństwo przez następne pokolenia. Jednak ten argument nie przekonał republikanów, którzy domagali się odrębnego procedowania pomocy dla Izraela i Ukrainy. W tymczasowej ustawie finansowej, chwilowo zastępującej ustawę budżetową i obowiązującej do początku 2024 r., nie przewidziano żadnych środków na pomoc ani dla Ukrainy, ani dla Izraela.

Nieoficjalnie wśród części polityków zachodnich coraz większą popularność zyskuje pogląd, że Ukraina nie jest w stanie pokonać militarnie Federacji Rosyjskiej, dlatego konieczne jest rozważenie wariantu dyplomatycznego. Należy jednak podkreślić, że zarówno prezydent Ukrainy, jak i zdecydowana większość społeczeństwa ukraińskiego są przeciwni jakimkolwiek ustępstwom na rzecz Rosji. Według badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii (KIIS) z września 2023 r. 87% ankietowanych nie jest gotowych na żadne ustępstwa terytorialne na rzecz Rosji. Poza tym zawieszenie broni, jak podkreślają kluczowi ukraińscy decydenci polityczni i militarni, może posłużyć Kremlowi do zyskania czasu, zgromadzenia odpowiednich zasobów i wznowienia walk w najbliższym dogodnym dla siebie terminie.

Kluczowym problemem, zarówno w przypadku państw Unii Europejskiej, jak i Stanów Zjednoczonych, jest obawa przed eskalacją konfliktu. Powoduje to ograniczenie pomocy militarnej udzielanej Ukrainie, co umożliwia jej „przetrwanie”, ale nie zwycięstwo. Dodatkowo państwa UE nie zawsze wywiązują się z obietnic co do dostaw broni. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku m.in. Francji i Niemiec. Ukraina liczy też na dostawę niemieckich rakiet dalekiego zasięgu Taurus. Ponadto Unii Europejskiej nie udało się zwiększyć dostaw amunicji artyleryjskiej do liczby miliona sztuk rocznie i nie wiadomo, czy w najbliższym czasie będzie to możliwe.

Wojna na wyniszczenie: dylematy ukraińskiej polityki. W wywiadzie i esejach opublikowanych w „The Economist” obawę budziła przede wszystkim groźba przekształcenia się wojny rosyjsko-ukraińskiej w wojnę pozycyjną znaną z I wojny światowej na froncie zachodnim. Jednak w tym czasie ukazał się także inny artykuł, zamieszczony w opiniotwórczym tygodniku „Time” (30 października 2023 r.), w którym największe kontrowersje wywołały wypowiedzi anonimowych doradców Zełenskiego na temat defetystycznych nastrojów w otoczeniu prezydenta, braku jego woli do rozmów pokojowych z Federacją Rosyjską, a także problemów z korupcją (m.in. w Ministerstwie Obrony) oraz trudności związanych z mobilizacją. Jeden z anonimowych doradców miał stwierdzić, że nawet w sytuacji, gdyby Ukraina otrzymała z Zachodu cały sprzęt, o który prosi, to nie ma żołnierzy będących w stanie go obsłużyć.

Z twierdzeniami z artykułu w „Time” polemizował w wywiadzie dla Radia Swoboda z 31 października 2023 r. doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak, który sugerował, że jednym z anonimowych źródeł autora artykułu Simona Shustera może być skompromitowany były doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ołeksij Arestowycz, który oskarża Zełenskiego o tendencje dyktatorskie i zapowiedział już swój start w najbliższych wyborach prezydenckich. Jednak Shuster jednoznacznie stwierdził, że informację ma od czynnych współpracowników prezydenta. Sekretarz generalny Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RNBO) Ołeksij Daniłow podkreślił, że Ukraina powołuje pod broń stałą liczbę osób, ale nie wyklucza, że z czasem mogą pojawić się problemy z uzupełnieniem braków na froncie. Z kolei szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak 13 listopada 2023 r., w trakcie wystąpienia w Hudson Institute w Waszyngtonie, mobilizował sojuszników Ukrainy, podkreślając, że następny rok będzie decydujący, jeżeli chodzi o losy wojny, dlatego konieczne jest zintensyfikowanie sankcji przeciwko Rosji oraz zwiększenie pomocy udzielanej Ukrainie.

Jednocześnie w tym samym dniu szef Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony (HUR) Kyryło Budanow stwierdził, że wojna może być niezwykle długa, gdyż Rosja nie jest gotowa do rozmów pokojowych z Ukrainą i posiada znaczne rezerwy strategiczne.

Prezydent Biden, gen. Załużny i prezydent Zełenski w swoich wypowiedziach podkreślają, że atak na Izrael i rosyjska agresja przeciwko Ukrainie są przykładami agresji sił antydemokratycznych, dążących do zmiany ładu międzynarodowego. Dodatkowo gen. Budanow oraz prezydent Ukrainy akcentują, że brak szybkiego wsparcia Ukrainy może skutkować rozszerzeniem się konfliktu na inne obszary. 10 października 2023 r. Zełenski oskarżał Rosję o wsparcie Hamasu w kontekście jego agresji na Izrael, a 16 listopada – w rozmowie z afrykańskimi dziennikarzami – dał do zrozumienia, że Rosja może w najbliższym czasie dążyć do zdestabilizowania Bałkanów i Mołdawii, wykorzystując zainteresowanie świata sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Wnioski. Wywiad i esej gen. Załużnego w połączeniu z ograniczonymi sukcesami ukraińskiej kontrofensywy wywołały na Ukrainie ożywioną dyskusję na temat dalszych losów wojny oraz ewentualnego jej przejścia do fazy pozycyjnej z wszystkimi tego konsekwencjami. Jednocześnie Ukraina mierzy się obecnie z groźbą utraty pomocy amerykańskiej, co po części jest elementem rozgrywki politycznej między obozem republikanów i demokratów przed wyborami prezydenckimi w USA. Dlatego ukraińscy politycy na czele z prezydentem Zełenskim starają się przekonać polityków i społeczeństwa państw Zachodu do kontynuowania pomocy Ukrainie. Jest to coraz trudniejsze, bo obecnie uwagę opinii światowej przykuwa sytuacja na Bliskim Wschodzie, a sondaże w USA i poszczególnych państwach UE potwierdzają stopniowo malejące społeczne poparcie dla takich działań.

Ukraina bez znaczącej pomocy z Zachodu nie jest w stanie kontynuować skutecznej obrony przed rosyjską agresją. Jednak obawy części państw Zachodu przed eskalacją konfliktu utrudniają zwiększenie wsparcia militarnego. Problemem jest również to, że zasoby niektórych państw sojusznicznych są niewystarczające do kontynuowania pomocy na dotychczasowym poziomie, a produkcja uzbrojenia nie jest w stanie zaspokoić potrzeb armii ukraińskiej. Bez istotnej zmiany strategii Zachodu wobec agresywnej postawy Rosji, bez jednoznacznego zwiększenia szeroko rozumianego wsparcia Ukraina może nie być w stanie kontynuować długotrwałej wojny na wyniszczenie. Skutki tego mogą wykraczać daleko poza region Europy Wschodniej.